

## **Formuła Zgody z 1577 r.**

"Formuła Zgody" swój ostateczny kształt przybrała w 1577 r. podczas konwentu teologicznego w Bergen k/Magdeburga, a wcześniej w Torgawie (1576). Była efektem długoletnich tendencji unifikacyjnych w luteranizmie po śmierci ks. dr. Marcina Lutra. Za jej głównego architekta uważa się Jakuba Andreä, ale zwraca się także uwagę na Marcina Chemnitza czy Dawida Chytraeusa. "Formuła" wchodzi w skład "Księgi Zgody" i jest uznawana w Kościele Ewangelicko-Augsburskim (Luterańskim) za jedną z ksiąg symbolicznych (wyznaniowych).

### **Część pierwsza**

**Zbiór artykułów, co do których pojawiły się kontrowersje między teologami, wyjaśniającymi *Wyznanie augsburskie*, i które następnie powtórnie po chrześcijańsku zostały objaśnione i skonfrontowane z interpretacją Słowa Bożego.**

**O zasadniczej regule i normie, według której wszystkie nauki powinny być sformułowane, a powstałe kontrowersje po chrześcijańsku wyjaśniane i rozstrzygane.**

**I** Wierzymy, nauczamy i wyznajemy, iż jedyną regułą i normą, według której powinno się oceniać i osądzać wszystkie nauki i wszystkich nauczycieli, nie może to być żadna inna, jak tylko prorockie i apostołskie pisma Starego i Nowego Testamentu, jak to zostało napisane: "*Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim*" (Ps 119,105) i św. Paweł mówi: Choćby anioł z nieba zwiastował odmienną Ewangelię, niech będzie przeklęty" (Ga 1,8).

Inne zaś pisma dawnych albo nowych nauczycieli, jakkolwiek się też nazywają, żadną miarą nie mogą być traktowane na równi z Pismem Świętym., lecz wszystkie, razem wzięte, powinny być mu podporządkowane i akceptowane nie inaczej, niż jako pisma świadków, którzy pouczają, w jaki sposób w czasach poapostolskich i w których miejscach na ziemi owa nauka proroków i apostołów była utrzymana.

**II** A ponieważ zaraz w czasach poapostolskich, a także jeszcze za czasów życia apostołów wystąpili fałszywi nauczyciele i heretycy, sformułowano przeciwko nim w pierwotnym Kościele symbole, tj. krótkie i wiążące wyznania, które objęły jednomyślnie zrozumienie powszechnej wiary i prawowierne wyznanie prawdziwego Kościoła, mianowicie: *Wyznanie apostołskie, nicejskie* i *atanazjańskie*. Oświadczamy publicznie, iż do nich się przyznajemy i odrzucamy wszystkie herezje i nauki, które jako sprzeczne z ich rozumieniem kiedyś zostały wprowadzone do Bożego Kościoła.

**III** Co zaś dotyczy różnic w kwestiach wiary, jakie pojawiły się za naszych czasów, to opowiadamy się za jednomyślnym rozumieniem i wykładem naszej chrześcijańskiej wiary i wyznania - zwłaszcza przeciwko papieżstwu wraz z jego fałszywym i bałwochwalczym kultem, zabobonami oraz przeciwko innym sektom - którym jest pierwsze niezmienione *Wyznanie augsburskie*, przedstawione cesarzowi Karolowi V na wielkim sejmie w Augsburgu w 1530 r., a także *Apologia* i *Artykuły*, które zostały przedłożone w Szmalkalden w 1537 r. i podpisane wówczas przez świątłych teologów.

Ponieważ ta religijna sprawa odnosi się również do laików - jak oni są nazwani - i do ich wiecznego zbawienia, przyznajemy się publicznie do *Małego* i *Dużego katechizmu* dr. Lutra, zawartych w pismach Lutra i określonych jako Biblia laicka, w których ujęto zwięźle wszystko to, co jest obszernie traktowane w Piśmie Świętym., a co chrześcijanin koniecznie powinien wiedzieć o wiecznym zbawieniu.

W myśl powyżej przedstawionych zasad powinny być ustalone wszystkie nauki religijne. Jeśli zaś coś okaże się sprzeczne z nimi i z jednomyślnym wykładem naszej wiary, wówczas należy to odrzucić i potępić.

W taki sposób zostaje zachowana różnica, istniejąca pomiędzy świętymi pismami Starego i Nowego Testamentu a wszystkimi innymi pismami, i zostaje tylko Pismo Święte jedynym sędzią, normą i regułą jako kryterium, według którego powinny być ustalone i ocenione wszystkie nauki, czy są właściwe, czy niewłaściwe, prawdziwe czy fałszywe.

Pozostałe Symbole i inne pisma, jakie powyżej przytoczyliśmy, nie posiadają autorytetu sędziego, gdyż przysługuje on tylko Pismu Świętemu. Są jedynie świadectwem i objaśnieniem naszej wiary, ukazującym wyraźnie w kontrowersyjnych artykułach, jak w poszczególnych okresach Pismo Święte było rozumiane i interpretowane w Kościele Bożym przez ówczesnych uczonych, natomiast wszelkie nauki, sprzeczne z Pismem Świętym, były odrzucone i potępione.

## **Część pierwsza**

### **I. O GRZECHU PIERWORODNYM**

#### **Istota sporu**

Czy grzech pierworodny jest właściwie i bez żadnej różnicy tylko zepsutą naturą, substancją i istotą człowieka, czy też zasadniczą i najszlachetniejszą częścią jego istoty, uważaną za rozumną duszę w jej apogeum i mocy? Czy rzeczywiście jest jakaś różnica pomiędzy substancją, naturą, istotą, ciałem i duszą człowieka po upadku a grzechem pierworodnym, tak że czymś innym jest natura, a czymś innym sam grzech pierworodny, który tkwi w zepsutej naturze i ją wypacza?

#### ***Affirmativa***

Czysta nauka, wiara i wyznanie, zgodnie z ustaloną powyżej normą i użytecznym wykładem.

**I** Wierzymy, nauczamy i wyznajemy, że jest różnica pomiędzy samą naturą człowieka - i to nie tylko w tym, jak został on stworzony przez Boga w czystości, świętości i bez grzechu, lecz również w tym, jak ją teraz po upadku mamy; jest to różnica, można rzec, pomiędzy samą naturą, która także i po upadku jest i zostaje tworem Boga - a grzechem pierworodnym, przy czym owa różnica między naturą a grzechem pierworodnym jest taka, jaka jest pomiędzy dziełem Boga a dziełem diabła.

**II** Wierzymy, nauczamy i wyznajemy, iż należy się usilnie starać o to, aby ta różnica została zachowana, a to dlatego że doktryna utrzymująca, iż nie ma żadnej różnicy między zepsutą naturą człowieka a grzechem pierworodnym, jest sprzeczna z podstawowymi artykułami naszej wiary o stworzeniu, zbawieniu, uświęceniu i zmartwychwstaniu naszego ciała i nie może się ostać obok tych nietykalnych artykułów.

Bóg stworzył bowiem nie tylko ciało i duszę Adama i Ewy przed upadkiem, lecz również nasze ciała i dusze po upadku, z tym że są one już zepsute. I zaiste dziś jeszcze Bóg uważa nasze stworzone dusze i ciała za swoje dzieło, jak jest napisane: "Twoje ręce ukształtowały mnie i wszystko, co mnie otacza" (Hi 10,8; 5 Mż 32,18; Iz 45,9nn, 54,5, 64,8; Dz 17,28; Ps 100,3, 139,14; Kz 12,1).

Również i Syn Boży, na mocy unii personalnej, przyjął taką ludzką naturę, lecz bez grzechu, i wzięwszy na siebie nie obce, lecz nasze ciało, połączył je tak wybornie, iż stał się naszym prawdziwym bratem, jak zaświadcza List do Hebrajczyków: "*Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział*" i: "*Przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci*" (Hbr 2,14.16). To nasze ludzkie ciało Chrystus zbawił - jako swoje dzieło - i jako takie uświęcił je, wzbudził z umarłych i ozdobił niezmienną chwałą. Natomiast grzechu pierworodnego nie stworzył, nie przyjął, nie zbawił, nie usprawiedliwia, także nie wzbudzi go w wybranych ani nie ozdobi niebiańską chwałą, ani nie zbawi, lecz grzech zostanie zniszczony całkowicie w chwalebnym zmartwychwstaniu.

Z tego, o czym wspomnieliśmy, łatwo poznać różnicę między zepsutą naturą a skażeniem, jakie tkwi w naturze i przez które natura została zepsuta.

**III** Jednakże, przeciwnie, wierzymy, nauczamy i wyznajemy, iż grzech pierworodny nie jest bynajmniej nieznacznym, lecz tak gruntownym zepsuciem ludzkiej natury, że nie zostawia nic zdrowego i niezepsutego na ciele i duszy człowieka, albo raczej w jego wewnętrznych i zewnętrznych siłach. Kościół tak śpiewa: "*Przez upadek Adama całe nędzne ludzkie ciało, jego natura i sama istota zostały ogołoczone i zepsute*". To zepsucie jest tak wielkie, iż nie można go wyrazić słowami ani zgłębić bystrym ludzkim rozumem, lecz może być poznane tylko przez objawione Słowo Boże. Zapewniamy też zaiste, iż nikt nie może oddzielić tak zepsutej natury od samej natury tylko sam Bóg, co dokonuje się zupełnie przez śmierć w chwalebnym

zmarłychwstaniu. Tam bowiem nasza natura, jaką teraz nosimy, bez grzechu pierworodnego i zupełnie od niego oddzielona i uwolniona na nowo powstanie i będzie się radować życiem wiecznym. Tak bowiem jest napisane: "*Chociaż skóra moja jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga. Tak! Ja sam ujrzę go i moje oczy zobaczą go*" (Hi 19,26).

### **Negativa**

Odrzucenie fałszywych doktryn, sprzecznych z właściwą, czystą nauką.

**I** Wobec tego odrzucamy i potępiamy doktrynę, która utrzymuje, iż grzech pierworodny jest jedynie jakimś *reatum* lub długiem, przypisanym nam za obce uchybienie, bez żadnego zepsucia naszej natury.

**II** Również odrzucamy doktrynę głoszącą, iż nieokiełznane żądze nie są grzechami, lecz nabytymi istotnymi właściwościami natury, oraz że wspomniane przedtem przez nas braki nie są grzechem, dla którego człowiek nie związany z Chrystusem, powinien być dzieckiem gniewu (\*\*sens?).

**III** Odrzucamy również herezję Pelagiusza, która utrzymuje, że natura ludzka także po upadku nie jest zepsuta i że zapewne w duchowych sprawach pozostała cała i czysta w swoich *naturalibus*, tj. w swoich naturalnych właściwościach.

**IV** Odrzucamy, że grzech pierworodny jest tylko pochodzącą z zewnątrz jakąś małą, nieznaczną skazą lub plamką, pomimo której natura zachowała swoje dobre właściwości, również w sprawach duchowych.

**V** Odrzucamy, że grzech pierworodny jest tylko zewnętrzną przeszkodą dla dobrych sił duchowych, a nie ich osłabieniem lub brakiem; jak magnes polany sokiem czosnkowym nie zostaje pozbawiony przez to swojej naturalnej właściwości przyciągania żelaza, lecz jedynie natrafia na opór, tak przeszkoda może być łatwo usunięta jak zmyta plama na ścianie, która kształt swój i barwę.

**VI** Odrzucamy, że natura i istota człowieka nie są zupełnie zepsute, lecz że w człowieku tkwi aż dotąd coś dobrego także w sprawach duchowych, mianowicie: umiejętność, zręczność, pilność, pracowitość i zdolność, które pozwalają rozpocząć, wykonać i osiągnąć coś dobrego w sprawach duchowych.

**VII** Z drugiej strony też odrzucamy fałszywą doktrynę manichejczyków, która naucza, iż grzech pierworodny został wlany w naturę przez szatana jako coś swoistego i samoistnego i jest z nią tak zmieszany, jak są zmieszane trucizna i wino.

**VIII** Odrzucamy, że grzeszy nie człowiek żyjący, lecz coś innego i obcego, co w nim tkwi; dlatego należy obwinać nie samą naturę, lecz tylko grzech pierworodny tkwiący w naturze.

**IX** Odrzucamy i potępiamy również herezję manichejską, która twierdzi, iż grzech pierworodny jest zupełnie, bez żadnej różnicy, samą substancją, naturą i istotą zepsutego człowieka. Nie ma zatem żadnej różnicy pomiędzy zepsutą samą w sobie naturą po upadku a grzechem pierworodnym, i nie należy zastanawiać się nad tą różnicą, ani też w ogóle myśleć nad tym, jak można by oddzielić grzech pierworodny od natury.

**X** Dr Luter nazywa taki grzech pierworodny grzechem naturalnym, personalnym, istotnym, i to nie dlatego, jakoby natura, osoba lub istota człowieka, bez jakiegokolwiek różnicy, były tym grzechem pierworodnym, lecz dlatego, żeby w ten sposób wyrazić, jak też można lepiej wskazać różnicę między grzechem pierworodnym, tkwiącym w naturze człowieka, a innymi grzechami zwanymi normalnymi (*actualia*).

**XI** Grzech pierworodny wszak nie jest złem, które czynnie się popełnia, lecz jest tym złem, które tkwi w samej naturze, substancji oraz istocie człowieka. Należy to tak zrozumieć: Gdyby nawet w sercu skażonego człowieka już więcej nie zrodziłaby się żadna zła myśl, nie wypowiedziałby on żadnego bezużytecznego słowa, nie popełniłby żadnego złego czynu ani zbrodni, to jednak i tak jego natura jest zepsuta przez grzech pierworodny, który jest nam przyrodzony z powodu zepsutego nasienia i który jest również źródłem wszystkich innych doraźnych grzechów, jak złe myśli, złe słowa i haniebne czyny. Tak bowiem czytamy, jak napisano: "*Z serca pochodzą złe myśli*" (Mt 15,19) i w innym miejscu: "*Myśli serca ludzkiego są złe od młodości jego*" (1 Mz 8,21 oraz 6,5).

**XII** Można także zauważyć niejednoznaczne rozumienie słowa "natura", pod którym manichejczycy ukrywają swoją herezję, wprowadzając przez to często w błąd prostych ludzi. Raz bowiem słowo "natura" oznacza samą istotę człowieka, gdy się powiada: "Bóg stworzył ludzką naturę". Innym razem przez słowo "natura" rozumie się znowu jakąś dobrą lub złą właściwość, brak lub wadę jakiejś rzeczy, tkwiącej w samej naturze, gdy mówimy: "Do natury zmił należy kasać, naturą człowieka jest grzeszyć i grzech". Według takiego rozumienia słowo "natura" określa nie samą istotę człowieka, lecz coś, co na stałe tkwi w naturze lub w istocie.

**XIII** Co zaś dotyczy łacińskich wyrażen *substantia* i *accidens*, to - ponieważ nie występują one w Piśmie Świętym, a ponadto nie są znane ogółowi - należy ich unikać w publicznych kazaniach, jakimi poucza się prosty lud, z którym wszak należy się liczyć i mówić o sprawach zwyczajnych i mało znanych.

W szkołach zaś i wśród uczonych (którym dobrze jest znane znaczenie tych wyrażen i którzy właściwie się nimi posługują, przy czym określenia te są słusznie używane w celu właściwego rozróżnienia istoty jakiejś rzeczy i jej przydanych właściwości) należy utrzymać je w dyskusji nad grzechem pierworodnym.

Różnica wszak pomiędzy dziełem Boga a diabła jest najlepiej dostrzegalna w tym, iż diabeł nie może stworzyć żadnej substancji, lecz przypadkowo może tylko zniweczyć, za pozwoleniem Pana, stworzoną przez Boga substancję.

## **II. O WOLNEJ WOLI**

### **Istota sporu**

Chociaż wolę człowieka można odnieść do czterech odmiennych stanów, mianowicie do stanu: po pierwsze - przed upadkiem; po drugie - po upadku; po trzecie - po nowonarodzeniu; po czwarte - po zmartwychwstaniu ciała, to jednak najważniejsza kwestia, dotycząca woli i uzdolnień człowieka, tkwi jedynie w drugim stanie i dotyczy pytania: Jakie uzdolnienia posiada człowiek sam z siebie w sprawach duchowych po upadku naszych prarodziców przed swoim nowonarodzeniem oraz czy człowiek, zanim zostanie nowonarodzony przez Ducha Świętego, potrafi sam, o własnych siłach, przyjąć i przywłaszczyć sobie Bożą łaskę, która jest mu ofiarowana przez Ducha Świętego w Słowie i ustanowionych Bożych Sakramentach, czy nie?

### **Affirmativa**

Oto czysta nauka o tym artykule, zgodna z niewzruszoną normą Słowa Bożego:

**I** Taka jest nasza wiara, nauka i wyznanie w tej kwestii, iż rozum i umysł człowieka w sprawach duchowych są zupełnie zaślepione i własnymi siłami nie potrafią niczego pojąć. Tak jest napisane: "*Człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dla niego głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać*" (1 Kor 2,14).

**II** Wierzymy, nauczamy i wyznajemy również, iż nieodrodzona jeszcze wola człowieka jest nie tylko odwrócona od Boga, lecz jest także Jego przeciwniczką, tak że woli i wybiera to, co jest złe i co sprzeciwia się woli Bożej. Jest bowiem napisane: "*Myśli serca ludzkiego są złe od młodości jego*" (1 Mż 8,21) oraz: "*Zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może*" (Rz 8,7). Dlatego wierzymy, że jak mało prawdopodobne jest, by martwe ciało mogło samo siebie ożywić i przywrócić sobie życie w ciele, tak też jest mało prawdopodobne, by człowiek, który umarł duchowo dla grzechu, mógł mieć dla siebie jakąkolwiek możliwość powrotu do życia duchowego, jak napisano: "*Którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem*" (Ef 2,5) oraz: "*Nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga*" (2 Kor 3,5).

**III** Nawrócenia zaś człowieka dokonuje Duch Święty, który sprawia to nie bez środków, lecz realizując swój zamysł zazwyczaj posługuje się kazaniem i słuchaniem Słowa Bożego, jak napisano, że Ewangelia "*jest mocą Bożą ku zbawieniu*" (Rz 1,16). I rzeczywiście, Bóg pragnie, by słuchano Jego Słowa i by nie zatykano uszu przed zwiastowaniem (Ps 95,8). W tym Słowie jest obecny Duch Święty, który otwiera ludziom serca, by, podobnie jak Lydia w Dziejach Apostolskich (16,4) uważnie baczyli i zostali nawróceni jedynie przez łaskę i moc Ducha Świętego, który jedynie i wyłącznie sprawia nawrócenie człowieka. Jeśli bowiem nie ma łaski

Ducha Świętego, to nasze chcenie i bieganie, nasze sadzenie, sianie i polewanie są daremne (Rz 9,16; 1 Kor 3,7), jeśli On nie da wzrostu, jak Chrystus powiada: "*Beze mnie nic uczynić nie możecie*" (J 15,5). I zaiste tutaj, tymi krótkimi słowami, odmawia wolnej woli wszystkie uzdolnienia, przypisując wszystko łasce Bożej, "by nikt nie miał przed Bogiem niczego, z czego by się chlubił" (1 Kor 1,29; 2 Kor 12,5; Jer 9,23).

### **Negativa**

Odrzucenie kontrowersyjnej i fałszywej doktryny:

Odrzucamy i potępiamy zatem wszystkie już przytoczone herezje, które nie zgadzają się z normą Słowa Bożego.

**I** Po pierwsze, odrzucamy nedorzeczną doktrynę filozofów stoickich jak również urojenie manichejczyków, którzy nauczali, iż wszystko, co się dzieje, musi się tak stać i nie może dzieć się inaczej, że człowiek musi wszystko czynić z przymusu, także i to, co wykonuje w sprawach jawnych i co zmusza go do popełniania niegodziwych czynów i występków, jak nieokiełznane żądze, rabunki, zabójstwa, kradzieże itp.

**II** Odrzucamy również nieprzydatną herezję pelagian, którzy nie wahali się przyznać, iż człowiek jest w stanie o własnych siłach, bez łaski Ducha Świętego, nawrócić się sam do Boga, uwierzyć w Ewangelię, poddać się w sercu zakonowi Bożemu i w ten sposób zasłużyć sobie na odpuszczenie grzechów i życie wieczne.

**III** Oprócz tych herezji odrzucamy także fałszywą doktrynę semipelagian, którzy nauczają, iż człowiek o własnych siłach potrafi dać początek swojemu nawróceniu, lecz nie może go doprowadzić do końca bez łaski Ducha Świętego.

**IV** Odrzucamy też nauczanie, że jest możliwe, iż człowiek nie odrodzony, z wolną wolą, przed swoim nowonarodzeniem jest zapewne zbyt słaby, by zapoczątkować swoje nawrócenie i o własnych siłach nawrócić się do Boga i poddać się całym sercem Bożemu zakonowi. Jednak, jeśli Duch Święty przez zwiastowanie Słowa daje początek i przez Słowo oferuje człowiekowi swoją łaskę, to wola człowieka, o własnych i naturalnych siłach i w jakiś sposób potrafi wesprzeć i dopomóc w nawróceniu czemuś, co jest małe, niepozorne i słabe, by samo mogła przyjąć i przysposobić się do łaski, przywłaszczyć i przygarnąć ją i uwierzyć Ewangeli.

**V** Odrzucamy, że człowiek po nowonarodzeniu może w pełni przestrzegać i wypełniać Boży zakon i że takie wypełnienie jest naszą sprawiedliwością przed Bogiem, którą zasługujemy sobie na życie wieczne.

**VI** Odrzucamy i potępiamy też herezję entuzjastów, którzy zmyślają, iż Bóg ludzi do siebie przyciąga, oświeca, usprawiedliwia i zbawia, i to bez jakichkolwiek środków, bez słuchania Słowa Bożego i bez sprawowania sakramentów.

Entuzjastami nazywamy tych, którzy lekceważą zwiastowanie Słowa Bożego i czekają na oświecenie Ducha Świętego z nieba.

**VII** Odrzucamy pogląd, że Bóg przez nawrócenie i nowonarodzenie człowieka niszczy zupełnie substancję i istotę starego Adama, zwłaszcza całkowicie rozumową duszę, i tworzy z niego przez takie nawrócenie i nowonarodzenie nową istotę duszy.

**VIII** Odrzucamy stosowanie powiedzenia bez wyjaśnienia, że wola człowieka przed, podczas i po nawróceniu sprzeciwia się Duchowi Świętemu i że Duch Święty jest darowany tym, którzy rozmyślnie i nieustannie sami do Niego się odwołują. Bóg bowiem przez nawrócenie z niechętnych czyni chętnych i zamieszkuje w chętnych, jak mawiał Augustyn.

Co zaś dotyczy pewnych powiedzeń, tak niektórych Ojców Kościoła, jak i niektórych nowszych nauczycieli, że "Bóg przyciąga do siebie, lecz przyciąga tych, którzy tego pragną" i że "wola człowieka w nawróceniu nie jest bezczynna, lecz coś wykonuje", to orzekamy, iż nie odpowiadają one właściwości dobrej mowy. Takie bowiem powiedzenia zostały przytoczone dla podkreślenia fałszywego mniemania o współdziale ludzkiej woli w nawróceniu człowieka wbrew doktrynie, która przypisuje to dzieło jedynie łasce Bożej. Dlatego uważamy, że należy unikać tego rodzaju powiedzeń, gdy traktuje się o nawróceniu człowieka do Boga.

Natomiast poucza się słusznie, że Bóg w nawróceniu przez przyciąganie mocą Ducha Świętego (przez powiew i działanie) czyni z ludzi opornych i niechętnych ludzi ochotnych i że po

nawróceniu wola odrodzonego człowieka w codziennych ćwiczeniach pokuty nie jest bezczynna, lecz także współdziała we wszystkich działaniach Ducha Świętego, jakie ten przez nas wykonuje.

**IX** Poucza się tak jak dr Luter napisał, że wola człowieka zachowuje się w nawróceniu "*pure passive*" (zupełnie bezczynnie); należy przyjąć to w sposób właściwy i prawidłowy i należy rozumieć "*respectu divinae, gratiae in accendendis novis motibus*", to znaczy, że Duch Boży przez usłyszane Słowo lub sprawowanie Sakramentów dociera do woli człowieka i doprowadza do nawrócenia i nowonarodzenia. Skoro bowiem Duch Święty sam to osiągnął i tego dokonał, a wola człowieka jedynie przez Boską moc i działanie została przemieniona i odnowiona, to nowa wola człowieka rzeczywiście jest środkiem i narzędziem Boga Ducha Świętego do tego stopnia, iż nie tylko przyjmuje łaskę, lecz również współdziała z Duchem Świętym w Jego dalszym działaniu.

Przed nawróceniem człowieka więc są obecne dwie istotne siły twórcze (do dokonania nawrócenia), mianowicie, Duch Święty i Słowo Boże, które jest narzędziem Ducha Świętego, przez które dochodzi do nawrócenia człowieka. Tego Słowa człowiek powinien uważnie słuchać, tak, by je przywłaszczył sobie przez prawdziwą wiarę, a w żadnym razie przez swoje własne siły, aby mógł je zatrzymać jedynie dzięki łasce i działaniu Boga Ducha Świętego.

### **III. O SPRAWIEDLIWOŚCI WIARY PRZED BOGIEM**

#### **Istota sporu**

Jednomyślną zgodnością naucza się w naszych kościołach według normy Słowa Bożego i treści *Wyznania augsburskiego*, iż my, bardzo nędzni grzesznicy, jesteśmy usprawiedliwieni i zbawieni przed Bogiem jedynie przez wiarę w Chrystusa i że sam Chrystus jest naszą sprawiedliwością. On zaś, Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel i nasza sprawiedliwość, jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, albowiem boska i ludzka natura stanowią personalną jedność (Jr 23,6; 1 Kor 1,30; 2 Kor 5,21). Powstało więc pytanie: według której natury Chrystus jest naszą sprawiedliwością? Przy tej sposobności zostały wprowadzone do paru Kościołów dwie sprzeczne herezje.

Jedni bowiem sądzili, iż Chrystus jest naszą sprawiedliwością jedynie według Boskiej natury, jeśli zamieszkuje w nas przez wiarę. Dla tej zamieszkałej przez wiarę natury Boskiej wszystkie ludzkie grzechy są jak kropla wody w morzu. Przeciwno takiemu pogładowi inni wystąpili twierdząc, że Chrystus jest naszą sprawiedliwością jedynie według ludzkiej natury.

#### **Affirmativa**

Czysta nauka Kościołów chrześcijańskich przeczy tym dwóm wspomnianym herezjom.

**I** Wbrew tym dwóm odrzuconym herezjom wierzymy, nauczamy i wyznajemy jednomyślnie, iż Chrystus jest naszą sprawiedliwością, i to ani jedynie według Boskiej natury, ani jedynie według ludzkiej natury, lecz że cały Chrystus jest nią według obu natur, a to tylko dla swojego posłuszeństwa, jakie okazał jako Bóg i człowiek aż do ostatecznej śmierci, czym pozyskał dla nas odpuszczenie grzechów i życie wieczne: "*Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia*" (Rz 5,19).

**II** Przeto wierzymy, nauczamy i wyznajemy, że taka jest nasza sprawiedliwość przed Bogiem, iż Pan odpuszcza nam grzechy z wielkiej łaski, bez żadnego względu na nasze poprzednie, teraźniejsze i przyszłe uczynki, bez godności i zasługi. Bóg bowiem daruje i policzy nam sprawiedliwość posłuszeństwa Chrystusa, dla której to sprawiedliwości jesteśmy u Boga przyjmowani dla łaski i uznani za sprawiedliwych.

**III** Wierzymy, nauczamy i wyznajemy również, iż wiara jest środkiem i narzędziem, przez które przywłaszczamy sobie Chrystusa Zbawiciela, i w Chrystusie ową sprawiedliwość, która może ostać się przed sądem Bożym. Przez Chrystusa bowiem taka wiara jest nam poczytana za sprawiedliwość (Rz 4,5).

**IV** Następnie wierzymy, nauczamy i wyznajemy, iż taka usprawiedliwiająca wiara nie jest zwyczajną znajomością historii o Chrystusie, lecz jest niezmiernym darem Boga, dzięki któremu

poznajemy właściwie w Słowie Ewangelii Chrystusa naszego Odkupiciela i ufamy Jemu, że jedynie dla Jego posłuszeństwa, z łaski mamy odpuszczenie grzechów i jesteśmy uznani przed Bogiem Ojcem za świętych i sprawiedliwych i dostępujemy wiecznego zbawienia.

**V** Wierzimy, nauczamy i wyznajemy, iż zgodnie z treścią Pisma Świętego wyrażenie *iustificare* (usprawiedliwiać) oznacza w tym artykule tyle, co "uwalniać od grzechów", jak to można wyklądać według wypowiedzi Salomona: "*I ten, kto uwalnia winnego, i ten, kto skazuje niewinnego, obaj są ohydą dla Pana*" (Prz 17,15) oraz według św. Pawła: "*Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia*" (Rz 8,33).

Jeśli zamiast wyrażenia *iustificatio* (usprawiedliwienie) stosuje się słowa *regeneratio* i *vivificatio* (odrodzenie i ożywienie) - co ma miejsce w *Apologii Wyznania augsburskiego* - to należy je rozumieć w tym samym znaczeniu. Inaczej bowiem należy rozumieć sens o odnowieniu człowieka, które w sposób zasadniczy należy odróżnić od usprawiedliwienia z wiary.

**VI** Wierzimy, nauczamy i wyznajemy także, iż jeśli prawowierni wyznawcy Chrystusa i nowonarodzeni są wystawieni na wszelkie słabości i ułomności aż do śmierci, to jednak z tego powodu nie powinni wątpić ani w sprawiedliwość, jaka jest im poczytana przez wiarę, ani w wieczne zbawienie, lecz tym mocniej powinni przyjąć za pewne to, że przez Chrystusa, zgodnie z obietnicą i świętą Ewangelią, mają łaskawego Boga.

**VII** Wierzimy, nauczamy i wyznajemy, iż dla zachowania czystej nauki o sprawiedliwości wiary przed Bogiem jest konieczne, by jak najuważniej przestrzegano *particulae exclusivae* (którymi apostoł Paweł całkowicie oddziela zasługę Chrystusa od naszych uczynków, przypisując chwałę wyłącznie Bogu, jak Paweł pisze: "Z łaski, darmo, bez zasługi, bez zakonu, bez uczynków i nie z uczynków" (Ga 2,16). Wszystkie wyrażają to samo: "Tylko przez wiarę w Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni i zbawieni" (Ef 2,8; Rz 1,17; 3,24; 4,3 nn; Ga 3,11; Hbr 11).

**VIII** Wierzimy, nauczamy i wyznajemy, że chociaż poprzedzająca skrucha i następujące po niej nowe posłuszeństwo nie należą do artykułu o usprawiedliwieniu przed Bogiem, to jednak nie powinna być wymyślona taka usprawiedliwiająca wiara, która mogłaby zakładać, iż jednocześnie może istnieć obok siebie skłonność zarówno do grzechu, jak i do postępowania wbrew sumieniu. Lecz skoro człowiek jest usprawiedliwiony przez wiarę, to prawdziwa, żywa wiara jest czynna w miłości (Ga 6,6), a dobre uczynki zawsze z niej wynikają i są razem z nią, i na pewno można je znaleźć, o ile wiara jest prawdziwa i żywa. Prawdziwa bowiem wiara nigdy nie jest sama, lecz zawsze posiada przy sobie miłość i nadzieję.

### **Negativa**

Odrzucenie kontrowersyjnej i fałszywej nauki:

Odrzucamy i potępiamy wszystkie fałszywe herezje, jakie teraz przytoczymy.

**I** Chrystus jest naszą sprawiedliwością jedynie według Boskiej natury.

**II** Chrystus jest naszą sprawiedliwością jedynie według ludzkiej natury.

**III** W wypowiedziach proroków i apostołów, tam gdzie traktuje się o usprawiedliwieniu z wiary, wyrażenia *iustificare* (usprawiedliwiać) i *iustificari* (być usprawiedliwionym) nie oznaczają tego samego, podobnie jak nie jest tym samym odpuszczać grzechy i być uwolnionym od nich oraz otrzymać odpuszczenie grzechów. Natomiast przez wlaną przez Ducha Świętego miłość, moc i uczynki, wypływające z miłości, stajemy się w rzeczywistości usprawiedliwieni przed Bogiem.

**IV** Wiara zważa nie tylko na posłuszeństwo Chrystusa, lecz też na Jego Boską naturę, i na to, w jaki sposób ona w nas zamieszkuje i działa oraz jak przez takie zamieszkiwanie nasze grzechy są zakryte.

**V** Wiara tak ufa posłuszeństwu Chrystusa, że może się zatrzymać i trwać także w człowieku, który jest pozbawiony prawdziwej pokuty i nie ma w nim miłości, lecz wbrew sumieniu trwa nieustannie w grzechach.

**VI** W wierzących nie zamieszkuje sam Bóg, lecz jedynie Boże dary.

**VII** Wiara zbawia nas dlatego że odnowienie, bazujące na miłości względem Boga i bliźniego, bierze swój początek w nas przez wiarę.

**VIII** Wiara zajmuje pierwsze miejsce w usprawiedliwieniu, chociaż do naszej sprawiedliwości przed Bogiem należą również odnowienie i miłość. One wprawdzie nie stanowią najważniejszej przyczyny naszej sprawiedliwości, lecz jednak bez odnowienia i miłości nasza sprawiedliwość przed Bogiem byłaby niepełna i niedoskonała.

**IX** Wierzący w Chrystusa są usprawiedliwieni i zbawieni przed Bogiem zarówno przez poczytaną sprawiedliwość Chrystusa, jak i przez na nowo rozpoczęte posłuszeństwo albo częściowo przez poczytanie sprawiedliwości Chrystusa i częściowo przez na nowo rozpoczęte posłuszeństwo.

**X** Obietnica łaski jest nam przyswajana w sercu przez wiarę, z kolei także przez ustnie zjawiane wyznanie oraz przez inne cnoty.

**XI** Wiara nie usprawiedliwia bez dobrych uczynków, tak że dobre uczynki są konieczne potrzebne przy usprawiedliwieniu i bez ich współdziałania człowiek nie może być usprawiedliwiony.

#### **IV. O DOBRYCH UCZYNKACH**

##### **Istota sporu**

W niektórych zborach pojawiły się dwa spory dotyczące nauki o dobrych uczynkach.

**I** Do pierwszego rozłamu wśród niektórych teologów doszło, gdy jedni twierdzili, że dobre uczynki są potrzebne do zbawienia, że nie jest możliwe, by człowiek mógł być zbawiony bez dobrych uczynków, że nikt nigdy nie został zbawiony bez dobrych uczynków. Inni zaś nauczali: Dobre uczynki są szkodliwe dla zbawienia.

**II** Do drugiego rozłamu wśród niektórych teologów doszło z powodu dwóch wyrażen (*necessarium et liberum* - konieczne i dobrowolne). Jedni bowiem spierali się o to, by nie używać wyrażenia *necessarium* (konieczne) w odniesieniu do nowego posłuszeństwa, które nie wynika z konieczności ani przymusu, lecz z dobrowolnego ducha. Inni natomiast stanowczo postanowili stosować wyrażenie *necessarium*, a to dlatego że takie posłuszeństwo nie należy do naszej decyzji i jest dobrowolne, a nowonarodzeni są do niego zobowiązani.

Podczas gdy dyskutowano na temat wspomnianych wyrażen, rozprawiono również o samej istocie sprawy. Jedni bowiem twierdzili, iż w ogóle nie należy nauczać chrześcijan zakonu, lecz tylko zachęcić ludzi do wykonywania dobrych uczynków, zgodnie z nauką Ewangelii. Inni sprzeciwiali się takiemu pogładowi.

##### **Affirmativa**

Oto czysta nauka Kościoła dotycząca tego sporu:

Taka jest nasza wiara, nauka i wyznanie dla właściwego rozstrzygnięcia i zażegnania tych sporów.

**I** Dobre uczynki wyrastają bez wątpienia z prawdziwej wiary (jeśli ta nie jest martwa, lecz żywa) jak owoce z dobrego drzewa.

**II** Wierzmy, nauczamy i wyznajemy również, iż dobre uczynki należy wyłączyć nie tylko z rozważań nad usprawiedliwieniem z wiary, lecz także z dyskusji o naszym wiecznym zbawieniu, jak o tym wyraźnie zaświadcza apostoł, gdy mówi: "*Jak i Dawid nazywa błogosławionym człowieka, któremu Bóg udziela usprawiedliwienia, niezależnie od uczynków; błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte; Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczyta*" (Rz 4,6 nn; Ps 32,1 i nn); i gdzie indziej, gdy mówi: "*Łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto chlubił*" (Ef 2,8 nn).

**III** Wierzmy, nauczamy i wyznajemy, iż wszyscy ludzie, zwłaszcza nowonarodzeni i odnowieni przez Ducha Świętego powinni wykonywać dobre uczynki.

**IV** W takim zrozumieniu słowa te (*necessarium, debere, oportere*) powinny być stosowane właściwie także w odniesieniu do nowonarodzonych i nie powinny kłócić się z właściwością zwyczajnej mowy.

**V** Natomiast w przypadku nowonarodzonych przez wyrażenia *necessitas, necessarium* nie należy rozumieć przymusu, tylko należne posłuszeństwo, które prawowierni, ponieważ są nowonarodzeni, wykonują, gdyż wykonują je nie z przymusu lub przestrzegania zakonu, lecz z

dobrowolnego, ochotnego ducha. Ci bowiem nie są już więcej pod zakonem, lecz pod łaską (Rz 6,14; 7,6; 8,14).

**VI** Przeto wierzymy, nauczamy i wyznajemy - gdy się mówi - że nowonarodzeni czynią dobrze z dobrowolnego i ochotnego ducha, gdyż tego nie należy tak pojmować, jakoby w woli człowieka nowo narodzonego pozostała zdolność czynienia dobra lub zła, gdy sam zechce, i mimo to zachowuje wiarę, trwając w istocie w grzechach.

**VII** Nie należy jednak inaczej rozumieć tegoż wolnego ducha człowieka, jak go sam Chrystus i Jego apostołowie wyjaśniają, mianowicie, iż wolny duch człowieka czyni dobrze nie z lęku przed karą, jak sługa, lecz z umiłowania sprawiedliwości, okazując należne posłuszeństwo jak dzieci (Rz 8,15).

**VIII** Przyznajemy, że taka dobrowolność ducha w wybranych dzieciach Bożych nie jest zupełna, lecz jest obciążona aż dotąd poważną ułomnością, jak to apostoł Paweł sam żali się nad swoją osobą (Rz 7,14-25; Ga 5,1).

**IX** Tej ułomności jednak Bóg nie przypisuje swoim wybranym, a to dzięki Pośrednikowi Chrystusowi. Jest bowiem napisane: "*Nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie*" (Rz 8,1).

**X** Ponadto wierzymy, nauczamy i wyznajemy, iż wiara i zbawienie są utrzymane i zachowane w nas nie przez uczynki, lecz jedynie przez Ducha Bożego i przez wiarę (która oczywiście gwarantuje zbawienie), zaś dobre uczynki są świadkami, iż Duch Święty jest obecny i mieszka w nas.

### **Negativa**

Oto jest fałszywa nauka, sprzeczna z powyższą.

**I** Odrzucamy i potępiamy takie twierdzenia, które nauczają, że dobre uczynki są potrzebne do zbawienia, że nikt nigdy nie został zbawiony bez dobrych uczynków, że jest niemożliwe, aby być zbawionym bez uczynków.

**II** Odrzucamy i potępiamy owo próżne, pełne zgorszenia i godzące w chrześcijańską karność, zgubne wyrażenie: Dobre uczynki są szkodliwe dla zbawienia.

Jest bowiem w ostatnich czasach nie mniej konieczne, by ludzi zachęcić do właściwego chrześcijańskiego sposobu postępowania i dobrych uczynków i przypomnieć im, iż jest rzeczą konieczną, by dla zademonstrowania wiary i swojej wdzięczności Bogu ćwiczyli się w dobrych uczynkach, i że jest rzeczą konieczną zadbać o to, by dobre uczynki były przyłączone do artykułu o usprawiedliwieniu. Albowiem ludzie z epikurejskim mniemaniem o wierze jak i z faryzejską i papieską ufnością we własne uczynki i zasługi mogą być potępieni.

**III** Ponadto odrzucamy i potępiamy ową doktrynę, iż nie można utracić wiary w Chrystusa, że Duch Święty i tak mieszka w człowieku, który świadomie grzeszy i że święci i wybrani zachowują Ducha Świętego, choćby się dopuścili cudzołóstwa lub innych grzechów i w nich trwali.

## **V. O ZAKONIE I EWANGELII**

### **Istota sporu**

Pojawiło się pytanie: Czy Ewangelia jest właściwie tylko zwiastowaniem o łasce Bożej, które głosi nam odpuszczenie grzechów, czy jest również zwiastowaniem o pokucie, karcącej niewiarę, która nie jest karana przez Zakon, lecz jedynie przez wiarę.

### **Affirmativa**

Oto czysta nauka, która jest zgodna z normą Słowa Bożego.

**I** Wierzymy, nauczamy i wyznajemy, iż należy zachować w Kościele Bożym z wielką starannością jako szczególnie jasne światło różnicę między Zakonem a Ewangelią, aby Słowo Boże, zgodnie z napomnieniami świętego Pawła, można rozdzielić w sposób właściwy.

**II** Wierzymy, nauczamy i wyznajemy, że Zakon jest istotnie objawioną nauką, która wskazuje to, co jest prawe i miłe Bogu i co karze także wszystko, co jest grzechem i sprzeciwia się woli Bożej.

**III** Dlatego wszystko, co występuje w Piśmie Świętym i karze za grzechy, to rzeczywiście należy do zwiastowania Zakonu.

**IV** Ewangelia natomiast jest istotnie taką nauką, która poucza, w co powinien wierzyć człowiek, który nie przestrzegał Zakonu i przezeń nie został potępiony, a mianowicie powinien wierzyć, iż Jezus Chrystus zgładził wszystkie grzechy i za nie zadośćuczynił i że bez żadnej zasługi tego grzesznika uzyskał dla niego odpuszczenie grzechów, sprawiedliwość, liczącą się przed Bogiem, i życie wieczne.

**V** Ponieważ zaś słowo *evangelion* (Ewangelia) nie zawsze w Piśmie Świętym jest używane w tym samym znaczeniu, które pierwotnie było przyczyną tego sporu, przeto wierzymy, nauczamy i wyznajemy, że jeśli słowo "Ewangelia" jest odnoszone do całej nauki Chrystusa, jaką On sam w swojej służbie (podobnie jak Jego apostołowie) przedstawił (w tym to znaczeniu jest używane w Ewangelii Marka 1,15 i Dziejach Apostolskich 20,2), to właściwie jest powiedziane i nauczane, iż Ewangelia jest zwiastowaniem o pokucie i odpuszczeniu grzechów.

**VI** Gdy zaś przeciwstawia się Zakon i Ewangelię tak jak Mojżesza jako nauczyciela Zakonu, a Chrystusa jako nauczyciela Ewangelii, to wierzymy, nauczamy i wyznajemy, iż Ewangelia nie jest zwiastowaniem karzącym grzechy, lecz ową radosną wieścią i zwiastowaniem pełnym pociechy, które ani nie oskarża, ani nie budzi lęku, lecz wbrew groźbom Zakonu pociesza sumienia i każe im spoglądać jedynie na zasługę Chrystusa, i podnosi je pokrzepiającym zwiastowaniem o łasce i życzliwości Bożej, uzyskanej przez zasługę Chrystusa.

**VII** Co zaś dotyczy ujawnienia grzechu, to sprawa przedstawia się tak: Zasłona Mojżesza przykrywa oczy wszystkich ludzi tak długo, jak długo słuchają tylko zwiastowania Zakonu, bez Chrystusa. Przez to, opierając się o Zakon, nie poznają swoich grzechów właściwie i stają się albo obłudnikami, chełpiącymi się swoim pojmowaniem sprawiedliwości, jak kiedyś faryzeusze, albo w swoich grzechach wpadają w zwątpienie jak ów zdrajca Judasz. Dlatego Chrystus bierze Zakon w swoje ręce i wyklada go w sposób duchowy (Mt 5,21 nn; Rz 7,14). I tak gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszystkim grzesznikom, by przez właściwe rozumienie Zakonu zauważono wielkość tego gniewu. I tak grzesznicy są odsyłani do Zakonu i swoje grzechy poznają dopiero właściwie i prawdziwie. Jest to takie poznanie grzechów, jakiego sam Mojżesz nigdy nie mógłby z nich wymusić.

Chociaż zwiastowanie o cierpieniu i śmierci Chrystusa, Syna Bożego, jest pełne lęku i trwogi i ujawnia gniew Boży przeciwko grzechom, przez co ludzie są wprowadzeni w sposób właściwy w Zakon i dopiero po odsłonięciu zasłony Mojżesza wreszcie dokładnie mogą poznać, jak wielkich rzeczy Pan w Zakonie od nas żąda - z których nie możemy wykonać ani jednej - to powinniśmy szukać całej naszej sprawiedliwości tylko w Chrystusie.

**VIII** Dopóki jednak to wszystko, czyli cierpienie i śmierć Chrystusa, odsłania nam gniew Boży i przeraża człowieka, dopóty nie jest to jeszcze właściwe zwiastowanie Ewangelii, lecz zwiastowanie Zakonu i Mojżesza, a przez to jest obcym dziełem Chrystusa, przez które dochodzi do swojego własnego mandatu, którym jest zwiastowanie o łasce, niesienie pociechy i wskrzeszenie, czym w swojej istocie jest zwiastowanie Ewangelii.

### **Negativa**

Oto spreczna i fałszywa nauka, którą należy odrzucić.

Odrzucamy zatem jako fałszywą i szkodliwą doktrynę, która naucza, że Ewangelia jest właściwie zwiastowaniem o pokucie, zwalczającym, oskarżającym i potępiającym grzechy, a nie jest jedynie zwiastowaniem o łasce. Przez to bowiem Ewangelię zamienia się ponownie w Zakon, zaciemnia się zasługę Chrystusa i Pisma Świętego, pozbawia się wierzących prawdziwej i pewnej pociechy i otwiera się okno papieskim herezjom i zabobonom.